

Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

zbiory specjalne,teczka: Działalność Związku Polaków w Niemczech na terenie Powiśla,
sygn. R 755/3, k. 204-210



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

1 Pyt. redaktor: Czy Pan brat uczestniczył w I wojnie światowej?

2 Odpowiedź p. Gawronskiego

Tak, byłem jednym z najintensywniejszych uczestników na zach. froncie w Szampanii na przełomie 1917/18 roku. Należałem do Remis!

- Pyt. Czy dojechał pan do Morwy?

odp: Tak, ale tam było b. źle, bombardowało lotnictwem alianckie.

Byłem w artylerii. Wróciłem do kraju po kapitulacji. Po kapitulacji byłem na froncie. 14 XI o 1145 pod ostatnią strzał z tamtej strony. Byłem w stopniu kapoła.

-pyt: Jak pan tutaj przeżył?

odp: Pod Berlinem była poligon i tam zostaliśmy podzieleni na formacje. Ja byłem przydzielony do Frankfurtu nad Odrą. Kiedy dostałem urlop przyjechałem do Sztumu. Stąd pisałem do Frankfurtu prośbę aby przydzielono mnie do wojska stojącego w Kwidzynie. Zgodzono się. Byłem w. Garmischu w Kwidzynie 5-6 miesięcy. Ponieważ Niemcy bali się mehois polskich przeniesiono mnie do Terezu. W dywizjonie w Terezie (liczącym ok. 400 ludzi) 1/3 stanowili Polacy. Byli to mieszkańcy okolicznych terenów.

-pyt: Czy wśród nich istniał ferment pro-polski?

odp: To bardzo dobre pytanie. Ponieważ moi byli ludzie mówiący po polsku, którzy mnie uważali nie za Polaka lecz za katolika.

Oni byli również tacy, których wiadomości mowa była wyrażała już ukazywała. Ci uważali się za Polaków.

-pyt: Czy wśród was byli Polacy tylko z okolicznych terenów?

odp: Byli również garmischowscy. Reszta z okolic Terezu, Stogardu, Pomorskiego. Ja urodziłem się w Kociemiu. Przed wojną mieszkałem w Sztumie. Tu ojciec kupił gospodarstwo.

-pyt: Czy w dywizjonie w Terezie Polacy byli ze Sztumskiego?

odp: Było 4 szumielcio. Były tam różnego rodzaju dyskusje.

Dyskutowali często. Mówili, słuchajcie co tu nie gra. W Poznaniu powstanie, Polacy odbierają Niemcom swoje, na szkodę próbują z w naszych strumach jeszcze nie się nie obije. My natomiast jesteśmy gotowi do boju.

- pyt: Czy pan agitował?

odp - Tak.

- pyt: Czy dowodem brateni był Niemiec?

odp: Hm, tak, był Berlinczykiem, miał polskie nożowisko, umiał trochę po polsku. Wspominał. Mówił, że niewie czego chcemy.

Powiedziałem jeemu, że przypuszczamy Kaiserowi o teraz milot nos ukazać nie może. Skoły nam zagroził. Na drugi, trzeci dzień.....

(luty 1919r.)

- pyt czy to był luty 1919r?

odp: Tak. Na drugi, trzeci dzień był alarm. Trzeba było się wycofać z lewego brzegu d'isty do Świdzynie. Skoły już Polacy trzymali się razem.

- pyt Ktoś to był putk artyleri?

odp - 72 putk artyleri polowej. Chcieliśmy już skoły wrócić do domu, nasz dowódca był porządkowy. Inni żołnierze zrywali swoim dowódcą dystynkeję, że jest lepszy.

- pyt Czy w Tezewie jeszcze był porządek?

odp: Tak, to były świeże jednostki. Gdy wycofaliśmy się z Tezewa do Świdzynie zaczął się ferment. Zaczęło mówić o plebisycie. Niemcy gadali że Polacy będą pogubić. Ale ten się nimieje kto się nimieje ostatni. Polacy podnieśli krzyk, że chcą obodolom. Niemcy również byli niezadowoleni. Polacy pozwolili, kraci oddetek w Świdzynie na garnizonie. Ale myśmy kombinowali, aby mieć kraci na przypodek wybuchu powstania. Nos było 8 chłopów.

Kazdy miał broń przy sobie w szafie, spluwali karabin.

- pyt: Czy był pan przy obsłudze dzieci?

odp: Tak, byłem przy obsłudze dzieci, pełniłem funkcję celowniczego.

Cierzyłem się, mogłem wznieć celować. Było nas dwóch kolegów. Umeczy-
niski, Prowns (mieszkał w Ryjewie). Mamy karabiny w szafach zamkniętych
na klodkę. Ale było to przykręcone siabkami. Strabokiptem trzeba
było kombinować. Klucze od szaf miał oficer. Gdy mi było miko go
pod ręką nie udało uprzednio gwoździć przesłaniny karabiny.

Potem był alarm. Tych Niemców, którym zgineła broń zameknęto
do pałki. Zapoliziliśmy wtedy 5 maszynów, karabinów i 5 pistoletów.

Podczas rewizji miałem się zająć pod stoł. Nie wiedzieliśmy, jak
je wydobyc z garnizonu. Napisałem początkowo do Pastolina do domu
aby ktoś przyjechał i zobnet broń. Wiedzieliśmy spotkać się w knojpie. Broń
była opalowana. Długościliśmy się pod ptoczczami. Było to możliwe
pomieszczenie nie spowodowało nas zbyt przy braniu (dygresja o mieszkani-
stwowym ubroju wojackim wywołującym śmierć). Broń przesłano
do Pastolina. Kłody miał swoje skrytki.

Przyjechał plebisyc. Byłem ~~przeko~~ przytypowany jako instruktor młodziwych
klubów piłki nożnej, niekolejki, koszykowi. Byłem nakłonny ale to było
już po plebisycie. Na szkolenie wysyłało mnie nawet do Żukowa.

- pyt: Jak wyglądała działalność propagandowa polska w okresie
przedplebisycowym?²

odp: Dziś w Polsce pracować to łatwo, ale pomiędzy nieprzyjacielem
pracować nie było.

- pyt: Jak Niemcy mobilizowali Polaków?

odp: Przyjeżdżali na podwójne miły deparci gospodarstwo, zapraszali
do knojpy i wtedy namawiali aby przystąpić do niemieckiego kółka
ipresu, dziurni, organizacji, dawali forsp, wpiet. W Pastolinie
prosie wcale nie było organizacji sportowych niemieckich i dlatego

to agitowali. Polak szachta, był kociwiciem, on ucieczył się
gdy do niego przyszli Niemcy.

Świadomość narodowa u Kociwiców była większa niż u Szumskich
(tu ta Polacy uważali nie przedstawicieli, za kociwiciem) ~~można~~. Przekupili
niemieckich szanowno i dlatego przemyśleli o tym na zebraniu, uprzedzili
o komitacie. To było jeszcze przed wojną. Zebranie w okolicznych wiosnach
Szumski szef bardzo opornie. Wielu z uczestników nie było jeszcze
polskiej świadomości narodowej. Trzeba było im tłumaczyć, że chcą
z nich zrobić Niemców. Należało im się ich zjednoczyć. Ci, którzy
wstąpili do polskiej organizacji tych się zapisywali. Do Niemców było
już niewielu.

Dominiński chciał prowadzić trochę burżuazyjną politykę. Już przed
plebisceum zaczęły się kłótnie pomiędzy Dominińskimi nami. Jeszcze
nim zaczęła się praca plebisceum zadano go z prezesa komitatu
rolniczego. Agitowano swoich, starano się odciągnąć ludzi od Niemców.
Byli tu szanowni Niemcy i kociwici. ~~Mnie zamknęli~~. Miałby swoich
byli obcy naprzeciw. Mnie też zamknęli w szumie na 14 dni. Był to
poątek 1920 roku. Ja tylko organizowałem. W czasie rozprawy
chciałem wytłumaczyć o co walczy. Wytłumaczyłem. Wierzę, że polska w
Prusach ma również swoje prawo. My również chcemy je mieć.
Nie możemy walczyć i powstać niemieckiego. Napietymatem zamkniętych
Polaków. Sąd był niemiecki. Nie pamiętam miejsca spotkań, ale
mogłbyś się dowiedzieć. Długo się rozprawa. Prokurator nie miał nic
przeciwko mnie.

Było czterech Dominińskich kuzynów. Mate Rausy, Czernin, Cygusy,
putkowicki z Łajezna (Bukowo).

-pyt: Czy oni reprezentowali sprawę polską?

odp: Tak, oni mieli inny punkt widzenia na tę sprawę.

Dziadziśko Dominiński zebranie wszystkich na zebranie, przyszedł
i szachta. Był to Dominiński z Czerniną. Jej mąż nie mieszkał

nie do tych spraw. Domiemirscy z Cygusów też działali (jeden byłoby
niezbyt zadowolony umysłowo). Drugi prowadził działkę z Cygusów wycofał
mnie często na rozmowy. Na jego pogrzebie była delegacja ze Zw.
Polaków.

Na jednym z zebrani pa był obecny na krótko putkownik
Domiemirski, który przyjechał z Polski. Był to polskim mundurem. Bardzo
nie dzwisił się jego ubiorowi. Niemieccy zandarmi na zebraniach tylko
przystuchiwali się. Chcieli się powiem ci przeciw Niemcom. Ale nie
udało im się.

-pyt: Czy ~~stano~~ nie. Dużo pon odbył takich zebrani?

odp: Tak,

-pyt: W jakich miejscowościach?

odp: powiat Rztum i w Straszewie też byłam.

-pyt: Czy imiebracie jakąś pomoc finansową?

odp: nie.

-pyt: A czy ktoś wysuwał propozycję finansowania?

odp: Zwierzeli Polaków na ziemi Molberskiej.

-pyt: Czy niemieckie organizacje otrzymywały pomoc?

odp: Tak.

Do organizowania polski polowej (na zebraniach) zostali wszyscy do
sądu. Niemcy działali nie odległego organizujemy polę. A przeciw
to było dla spokoju, niektórym z uczestników byli dowódcami.
Mówiłem, że jestem obywatelom pruskim, ale narodowości polskiej i nikt
mnie tego nie odrzuca. To było po tej tej rozprawie. Pusieli mnie.

-pyt: Czy zdarzały się wypadki zabijania zebrani polaków?

odp: Tak. Organizowaliśmy polskie zakłady młynarskie o Postolimie,

Tarzonie, Straszewie, Mikotajkach, Dąbrowie, Starym Nowym Toru,
w Mianach Niemcy chcieli zamknąć polską zakłady ponieważ
było tylko 6 dzieci. Nowym dziełem był Beomigk. Brakowało

jednego dziecka. Chcieli wyprowadzić dziecko z Starego Toru.
Zatwierdził to z Domemirskimi. Z Młotajeli uboższe rodzina zgodziła
się oddać dziecko. Legalnie zatwierdziliśmy tę sprawę. Domemirski przyjął
dziecko jako pomoc domową. Dziecko zostało zameldowane u
sątkusa. Przyjechał inspektor niemiecki ale szkody nie rozszedł.
Niemcy zaczęli przyczyną zamknięcia szkół na podstawie przepisów
prawnych. - zaczęli sprzęt szkolny, pomiarczyma.

-pyt: A czy ma pan ~~nie~~ jakieś doświadczenia niemieckich?

odp: Tak, w Starym i Nowym Toru.

W Nowym Toru była zabawa młodziwca, na którą Niemcy nie przyszli.
Był też spór. Bitem się z Niemcami. Zaalarmowano policję solową
gwizdaniem. To też rozpoczęła się ataki zstąpiły.

W Starym Toru Niemcy zaczęli podczas twórczości zabawy kamienie
z dołka. Ale policja natychmiast szybko się zorientowała i rozpoczęła
śledztwo, intensyfikacja także uiszczenia.

~~-pyt: Czy to były wszystkie doświadczenia niemieckich?~~

~~odp: Tak.~~

-pyt: Czy nie coś pan o dziedzictwie Sokoła polskiego?

odp: Tak, był Sokoł ale nie był czymś w 100%. Ja nie należę
do Sokoła. Ja tylko zginęłam nie organizacją, agitacją
ludzi ma strach Polaków, doświadczeniem odwołać.

-pyt: A czego nie Polacy boli?

odp: Boli ich, że Niemcy im podali wypis, będą tylko -
nowe, zjedli fumarek. Na zebranie przychodzili ale czekali
nie chcieli być np z Dobrowoli.

-pyt: Czy Polacy w innych miejscowościach nie boli nie tylko niemieckich?

odp: Tak, np. Łostek z Komitą majątku Paterzyńskiego.

-pyt: Czy polscy robotnicy robili współpracę z wami?

odp: Tak, można było z nimi współpracować, przysposobili do naszych

organizacji sportowych, chociaż nie boli. Należał do Związku
Cyguszy też pomagał w organizowaniu imprez.

-pyt: Czy Niemiec bojówek rozbił zebrań?

odp: Przeglądałem nie podobnym zdarzeniu. To był napad na szkołę
długości i zdemolowali. Mojego potom nie ruszyli. Sam nie mogłem nie
zrobić. Potem w Malborku byłem siódmym w polce w związku
z tym napadem.

Jan ^{Schreiber} ~~Schreiber~~ był gospodarzem (choć to 300morg). Był Polakiem.

Nazwisko ~~olom~~. Ja sam nie mogłem brać udziału. Mój brat był
głównym komendantem polskich bojówek. To była polska salowa.

Tylko to mogłymi zrobić. 10-12 Polaków rozprawiło się z Niemcami.
Sąd odbył się w Malborku. Polaków za umiarkowanie Niemców
nie zamknęli. Byłem moim siódmym. Napastników poznałem.

Każdego Niemca ukarano 20 markami grzywny. Po skazaniu
żoł. Polaków - No długie straszenie przeprowadziliśmy walczyć.

W Pustolinie Niemcy usiłovali zrobić napad ale nie powiodło się, doszło do
małego zafurczenia. Długości były rozprawić, napadali na ulicy a oskarżać nie
było ~~nie~~ sensu.

Nokaut zbrodni, około 200 m od miejsca zbrodni była polska salowa. Te
zebrania były już tajne. Na nich uchwalano co robić, co i gdzie Niemcy
przygotowują. Do polskiej salowej brano pewnych Polaków.

Niektóre okazy bojówek niemieckich były także w Nowej Wsi. Szwabiniśki,
który mieszkał w Nowej Wsi miał siedmioro dzieci, które uciekły do
polskiej szkoły. Mimo groźb ze strony niemieckiej nie wycofał on swych
dzieci ze szkoły polskiej. Wskutek tego zwolniono go z pracy w
cegielni. Teraz każdy z polskich gospodarzy dostaje mu pracę i mieszka
płacił. Te wydarzenia następowały już po plebiscycie.

-pyt: Czy brat brał udział w pracach Komisji Plebiscytowej?

odp: Tak, bratem udział w propagandzie. Były używane wozy i inne

dozwoliły ludzi do głoszenia i wtedy prowadziliśmy propagandę i
możliwym jak g. Borecki.

-pyt: czy nabliżenie zebrania przedplebiscytowe?

odp: Tak, czepko zostawo się gotzici na noc, spato nie kilka godzin, obstu-
zytem salki kłosek zebrani. Jazdzi Tem do konsulatu.

pyt: czy konsul dawot instrukcje co macie robic?

odp: Nie, ja przywozitem instrukcje z Polski. Nalezatem do A.D.A.C.
Jezdzi Tem do Tarnia, Grudziadz i tam kontaktowatem sie z
bratem z tem z innymi, taloz z kurmistrzem, starostą. Przewozitem
instrukcje do konsulatu do Zwizku Polakow. Poligja mnie mesido-
wota. Instrukcje przewozitem pod kłodką do kutia.

-pyt: Jaka organizacja w Polsce redagowota instrukcje?

odp: Z magistratu, z biura politycznego, ze starostwa. Były to instu-
kacje jak sie zachowywac, co robic, kogo obowiazowac.

-pyt: czy broni z Polski przeciata na te tereny?

odp: Nie wiem, chociaz to jest mozliwe. Wstawa w Postolinie
15 lat temu zmlaztem broni. To napewno z tych czescio.

-pyt: Czy omowito sie o zbrojnym powstaniu?

odp: Tak, duzo osob mioto broni ukryta

-pyt: Kto nie zajmowet tym powstaniem?

odp: Zajmowali nie tym rade zontami ludzie. Lecieli byt ze miedly,
dziet jego opiec. Koczko. Moje organizacje nie organizowoty broni.

-pyt: czy byto organizacje zajmuyce sie organizowaniem powstania?

odp: Były, ale ja do tego nie nalezatem. Sprawy zbrojne organizowot:

Domimirski z Cygus, Beomigh - nauczyciel, Golisch, Roman Gacmariski (brat)
Fischer (nie zyje), najwazniejszym byt putkownik Domimirski.

-pyt: Dlaczego wielu Polakow z mowiszech po Polska nie glosowoto ze
Polske.

odp: Oni juz wczesniej byli omamieni propagandą niemiecką, nie

208
wierzeli w zwycięstwo Polski: w plebiscycie. Polacy głośli z Niemcami z obawy, że przelap z roboty. Niemcy obserwowali tych, którzy głośli. Mieli niewielkie dziurki i przez nie obserwowali głoścących. Ludzie o tym nie wiedzieli. Tuzi Niemców w Postolinie głośli z Polską. Przypuścił się do tego w knajpie. Podobno głośli z Polską dlatego, że mieli dobre u Polaków.

Ja byłem w polskiej poliej plebiscytowej. Poliej plebiscytowa składowa się z Polaków, Niemców, Szwajców, Francuzów. Szwajcy byli uzbrojeni. Polacy chodzili z Niemcami w potroju. Złapani się czepo bojki i trzeba było biec. Niemcy trąpali ze swoimi i bili Polaków bagnietami. My chcieliśmy rozmawiać z komisją aliancką gdyż Niemcy bili Polaków. Polacy nie chcieli chodź z Niemcami. Mówiliśmy o tym komisji. My chcieliśmy chodź z Francuzami. Oni mieli chodź z Niemcami.

W Nebrowie było głośowanie. Ja tam byłem. Byli tu sami Niemcy i 2 Polaków. Tam gdzie byli Niemcy zawieźli poliej Polskę. Ja miałem być przy urnie. Tak mówili przepisy. Szef wydziału lokalnego wyborczego (Niemiec) nie chciał mi pozwolić do urny. Rodził mi obym tam nie chodź. Byłem sam. Dwóch głośli z Polską. Nie byli pewni czy to ci dwaj Polacy głośli z Polską. Podejrzewali dwóch Niemców.

-pyt: czy miał pan inne incydenty w komisji plebiscytowej?

odp: Tak, były różne bojki. Ja chodziłem z Francuzami. W Kwidzynie na ulicy Warszawskiej mieliśmy utarczki z tłumem. Byłem wtedy z dwoma jeźdźcami Polakami i 3-ma Francuzami. Tłum był niemiecki. Na Berkstrasse również Niemcy chcieli nas napisać. Broni pałkę można było użyć tylko w ostatecznym wypadku.

-pyt: Czy z polską ludnością były jakieś fora?

odp: Tak, niemiecka poliej plebiscytowa atakowała ludność polską. Uczestnikom poliej nie można było zajmować się działalnością propagandową. Do poliej można było od 14 dni przed plebiscytem.

-pyt: Czy Niemcy wykorzystali to, że Polska prowadzi wojnę z Rosją?

odp: Niemcy nie wierzyli w zwycięstwo Polski. Co taka Polska co dopiero państwo co ona zrobi - tak mówili Niemcy. Aż nie lubicie bolszewików ale przynajmniej nie gęły pojeźniemy na nich nożem.

Świątkowski, Łozubowski, Łosławski - mówili że Polska i tak powstanie. Na drugi dzień po plebiscyfie już zwolnili nas. Myżartem nie my ochotnik do wojska polskiego. Niemcy puszczali. Na froncie nie byłem. ^{Polsce} ~~Niemcy~~ zabrali nas do zondowania. Po plebiscyfie przeszło przez granicę ok. 20 osób. Nie wszyscy wskazywali do wojska polskiego. A ja poszedłem do zondowania wojskowej. Mówili, że one łapie dezertersów z wojska. My byłem w Starogardzie. Do datumu powiatem po połowie roku.

-pyt: A czy z poljeantów plebiscytowych, ktoś trafił na front?

odp: Tak, napewno.

-pyt: Czy Niemcy wykorzystali, to że wojsko sowieckie dochodzi do Warszawy? czy

odp: Niemcy twierdzili, że Polska nie da sobie rady. Polacy też odpowiadali, że sami sobie poradzą.

-pyt: Czy byli tacy co zyczyli sobie przyjęcia sowieckich na te tereny?

odp: nie.

-pyt: Czy po plebiscyfie byli Polacy, którzy wyzeleli się polskości?

odp: Łazdy wierzyli, że Polska tu będzie mimo przegranej plebiscyfu.

Byli i tacy, którzy nie wierzyli ale ci nie znali się na polityce.

Przewodnikiem w okresie plebiscyfu na datumie był Matebkowski, mowca. Niemiec ale umiał mówić po polsku. Matebkowski wypoznał nżkołuit Polsce. Na embonie mówili po niemiecku, twierdzili że nie może po polsku, nie chce. Przewodnik propagandę po niemiecku. Może chyba młodzi z góry, od starostwa. Zmarł 3 lata temu w Partolinie. Stał się potem Polakiem, był zmuszony do niemieckiej propagandy.

-pyt: Czy byli kmpze działający po stronie polskiej?

odp: Tak, np. Polak kieształł Socjalizmowi gwałtownie ambicje abyros
głównie ze Polak. Kieształł w Tychnosach mówić i odpisać po Polaku.
ale nie aspirował, był obywatel. Socjalizmowi z Krasnej Łęki przeszedł
do Polaki. Kieształł ^{Reinger} Pogrzeb z Kwidzynie był z Niemcami. Polacy chcieli
go polać. Ludność polska bojkotowała kieszły który byli przeciw
Polakom.

Niemcy zechcieli krótkim czasie pod koniec roku w swoich majątkach
i dlatego w Krasnej Łęce Socjalizmowi (1919) musieli opuścić kieszły
i doli innego. Długo mówili zamknąć kieszły.

Wyprzedziły wyprzedzająca

- pyt: Na czym polegał konflikt Rana z Dawidowskim jako prezes Kole Rolniczego?
- odp: On uważał się za najwyższego. On był Karimier z Natyś Rana. Po II-y wojnie
był Autaj pierwszym starostą. On miał dyktatorskie cechy.
- odp: A różnice w poglądach politycznych?
- odp: Polityka była jedna. Nie było żadnych partii i frakcji. Jakiś Polakiem a więc
kochał Polak. Kieszły były. Ależ rancz na stopniu społecznym. Długo było
przeciw niemu. Nie chcieli dyktatorstwa. Byli też niektórzy ze nim, ale my chcieli
my równości. Czy to sąłachcie, czy gospodarc, czy robotnik, lecz będzie równość.
- pyt: Czy on się ma teraz obrazić za to że przestał być prezesem kole?
- odp: Był nam prezes w Kole Rolniczym, Kowarsztwa sportowych, kolech spieniu.
- pyt: W jaki sposób pisał?
- odp: Operował wzrost maszynistom. Powiedział że: „to co dice Jarosławski to ci rancz, ale
Jarosławski dla niego jest za głupi”. Odporowiadając, że takiego Indipana jak Dawid
nie mamy. Musiał wyjść i pójść do domu.
- pyt: Czy politycznej robocie również zakochał, czy konflikt miał charakter osobisty?
- odp: On uinas mówił: „tu Polska jakoś idy dacie to nie będzie”. Mówili: „a może
by dices stworzyć jakąś partię!”. Krzyżeli, musieli wtedy odejść. Ciężko było
praca to ludzian tłumaczyć, jak myśli Dawidowski a jak my. A ona, na
nią nie mogę nic powiedzieć. Ona nawet udzielała lekcji spieniu, sugerowała
nieby biednie dices że ranczły wybrnąć.

-pyt: Czy w tym okresie, gdy Pan był w wygnaniu i podróży, były Rady Robotnicze?

-odp: Były niemieckie Rady Robotniczo-rolnicze w Kwidzynie, Sztumie i innych. Wtedy myśmy też zaczęli swoje Rady robotnicze. Do ~~niemieckich~~ niemieckich Rad Polacy nie należeli.

-pyt: Czy stykał się Pan w swojej działalności z socjaldemokratami bądź Spontakusami -mi?

-odp: Byli, tak, byli przybyli, ale stali bardziej po stronie Niemców.

-pyt: Czy uważali że to również ~~będą~~ ~~niemieckie~~ partii należały do Niemców?

-odp: Mielibyśmy różne poglądy. Jedni uważali że to polskie i że trzeba oddać. Ale inni uważali, że to również partii były niemieckie.

-pyt: Czy Polacy należeli do Związku Spontakusa?

-odp: Nie. W 1920 r. powstał Związek Polaków. Myśmy ze Spontakusami byli dobre, ale do pełnej linii. Głównie to byli politycy. A tak Amale partyjny.

-pyt: Czy przypomniał Pan sobie obchód 3-maja w Sztumie?

-odp: Je z Postolima przyjechałem do Sztumu na koniu. Byliśmy kopie mostów.

~~W~~ W tamtym czasie wyprawa do Gdyni, gdzie byliśmy w Gdyni, gdzie byliśmy dla planowania pracy.

-pyt: Kto organizował ten obchód?

-odp: Związek Polaków.

-pyt: Proszę nam przypomnieć i jaką ludność mieszkającą nie należała do Polaków i innych polskich organizacji?

-odp: Na przedkrawcach był Frank Ludowy Polski i tam był Związek Polaków.

-pyt: A nie ludność?

-odp: Specjalnie nie było. Tam na przedkrawcach były najcięższe.

-pyt: Czy ten Frank Ludowy przed plebisycem już był?

-odp: Tak przed plebisycem już był w 1920 r. Minister dyplomacji był Lisowski, tam pracowali Ole Krawiec.

-pyt: Co Pan wie o obchodzie tego Franka Ludowego?

-odp: To było dobre o tym, że banki i Polacy i długo-terminowe pożyczki.